

W imieniu Adwokackiego Centrum Mediacji w Łodzi przedstawiam czytelnikom pierwsze dwie publikacje w ramach cyklu „**mediujMY**”. Pretekstem do jego powstania była chęć dzielenia się z czytelnikami tematyką mediacyjną.

Mam nadzieję, że „**mediujMY**” spotka się z szerokim zainteresowaniem.

adwokat Karolina Wrąbel

/ mediator, przewodnicząca Adwokackiego Centrum Mediacji w Łodzi

MEDIUJMY

Mediacja jako szybszy i tańszy sposób załatwienia sprawy niż proces sądowy

WYWIAD Z **PIOTREM CHAŃKO**, SĘDZIĄ SĄDU REJONOWEGO DLA ŁODZI-ŚRÓDMIEŚCIA W ŁODZI, PRZEWODNICZĄCYM XIII WYDZIAŁU GOSPODARCZEGO, KOORDYNATOREM DS. MEDIACJI W SĄDZIE REJONOWYM DLA ŁODZI-ŚRÓDMIEŚCIA W ŁODZI, PRZEPROWADZIŁA ADWOKAT **JUSTYNA KOPAŁKA-SIWIŃSKA**, MEDIATOR.



ROZMAWIAŁA:

JUSTYNA KOPAŁKA-SIWIŃSKA

/ adwokat, mediator, członek Komisji ds. Szkolenia Aplikantów Adwokackich ORA w Łodzi, Sekretarz Adwokackiego Centrum Mediacji przy ORA w Łodzi

ADW. JUSTYNA KOPAŁKA-SIWIŃSKA:

MOJE PIERWSZE PYTANIE JEST BARDZO PROSTE, CZY LUBI PAN MEDIACJĘ?

Sędzia Piotr Chańko: Tak, z tego względu, że mediacja jest dla społeczeństwa czymś, co w samym jej założeniu ma nas naprawić, ulepszyć. Pracując jako sędzia, wkraczam w relację pomiędzy stronami w momencie powstania konfliktu, z którym strony nie potrafią sobie poradzić, chcą przyznania racji, szukają sposobu na pokonanie drugiej strony, a to naturalnie tworzy poczucie porażki u przegranego. Budzi sprzeciw, potrzebę zaskarżenia złej decyzji. Mediacja jest lekarstwem na ten ból i niezadowolenie strony przegrywającej. W tym przypadku bowiem, to nie jakiś autorytet z zewnątrz zsyła rozwiązanie, a sami rozstrzygamy spór, ścierając swoje racje. Zatem mediacja to mechanizm, który pozwala nam stworzyć dojrzsze społeczeństwo, które jest otwarte, tolerancyjne, rozwiązuje swoje problemy poprzez negocjacje, które myśli do przodu, a nie cały czas patrzy wstecz. To również dużo lepsze rozwiązanie pod względem ekonomicznym, bo pozwala zapłacić za konflikt mniej, a wręcz stworzyć podwaliny dla dalszych relacji w przyszłości, współpracy i zysku.

J.S-K.: WYDAJE SIĘ ZATEM, ŻE WOLI PAN MEDIACJĘ OD TRADYCYJNEGO ROZWIĄZYWANIA SPORU NA DRODZE SĄDOWEJ, CO MOŻNA UZNAĆ ZA NOWATORSKIE.

P.Ch.: Sędziowie będą zawsze potrzebni. Nieważne jak wiele sporów uda się przekierować do mediacji, nie jest to uniwersalne rozwiązanie wszystkich konfliktów. W sądzie każdego dnia przyjmując „wpływ”, dokonują swoistej preselekcji pod kątem tego, czy sprawa ma potencjał mediacyjny. Taki potencjał ma obecnie może 30–40% spraw gospodarczych. Mediacja nie stanowi zatem żadnej konkurencji dla rozstrzygnięć sądowych. Rolą sędziego jest próba zawężenia do minimum pola, w którym interwencja sądu jest niezbędna, co i tak jest trudne, ponieważ ciągle powstają nowe płaszczyzny sporu. Jednak w procesach gospodarczych systematycznie rośnie rola mediacji.

J.S-K.: KIEDY PIERWSZY RAZ, JAKO SĘDZIA, MIAŁ PAN DO CZYNNIENIA Z MEDIACJĄ, KIEDY PIERWSZY RAZ SKIEROWAŁ PAN SPRAWĘ DO MEDIACJI?

P.Ch.: Mediacją zajmuję się od 15 lat. Pierwszą sprawę do mediacji skierowałem jeszcze w roku 2015, po dwóch miesiącach bycia sędzią. Kontakt z mediacją miałem wcześniej, pracując jako radca Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa. Jako sędzia z biegiem czasu sam coraz chętniej kierowałem sprawy do mediacji, a dziś jest to jeden z elementów mojej metodyki pracy sędziego. A nawet powiedziałbym, że obecnie to ważny element zarządzania wydziałem gospodarczym.

J.S-K.: CZY PAMIĘTA PAN, JAK ZAKOŃCZYŁA SIĘ TA PIERWSZA SPRAWA, SKIEROWANA PRZEZ PANA DO MEDIACJI? UDAŁO SIĘ STRONOM DOJŚĆ DO POROZUMIENIA I ZAWRZEĆ UGODĘ?

P.Ch.: Pierwsza sprawa, którą wysłałem do mediacji, zakończyła się ugodą, druga też, trzecia również, w czwartej musiałem odmówić zatwierdzenia ugody przed mediatorem, ponieważ jedna ze stron potraktowała mediację instrumentalnie. Trzeba przyznać, że pierwszą osobą, która podniosła wątpliwość, co do reprezentacji strony, był sam mediator, i swoje zastrzeżenia zawarł w protokole mediacji. Naszym dużym atutem jest wysoki stopień profesjonalizmu mediatorów gospodarczych.

J.S-K.: JAK PAN OCENIA FUNKCJONOWANIE MEDIACJI I SAMEGO POSTĘPOWANIA MEDIACYJNEGO W POLSKIM PORZĄDKU PRAWNYM. CO JESZCZE POWSTRZYMUJE STRONĘ, CZY TEŻ ICH PEŁNOMOCNIKÓW PRZED SKIEROWANIEM SPRAWY DO MEDIACJI?

P.Ch.: Bariery jest bardzo dużo. Niektóre są subtelne, a niektóre poważne. W sferze prawnej w pewnych aspektach mediacja jest przeregulowana, w niektórych niedoregulowana, a jeszcze w innych została uregulowana w sposób niewłaściwy. Moim zdaniem nieodpowiednim rozwiązaniem jest na przykład przerwanie biegu przedawnienia wskutek wszczęcia mediacji, bo rodzi to ryzyko wykorzystania mediacji jedynie w tym celu. Nadto art. 123 kodeksu cywilnego posługuje się podjęciem „wszczęcia mediacji”, którego sam k.c. nie definiuje, a mediatorzy, nawet ci z bardzo dużym doświadczeniem, nie są w stanie precyzyjnie określić tego momentu w czasie. Problem ten jest widoczny przy mediacjach umownych, nie istnieje w przypadku mediacji sądowych. Gdyby mediacja skutkowałą zawieszeniem biegu terminu przedawnienia, to ryzyko by nie występowało. W mojej ocenie to jedna z przyczyn, dla których mediacje umowne tak słabo się przyjmują. Uważam, że brakuje również wspólnych szkoleń dla sędziów i mediatorów.

J.S-K.: ILE SPRAW W CIĄGU ROKU KIEROWANYCH JEST DO MEDIACJI W WYDZIAŁACH GOSPODARCZYCH ORAZ JAKI WPŁYW NA LICZBĘ SKIEROWAŃ MIAŁA PANDEMIA?

P.Ch.: Liczba spraw kierowanych do mediacji stale rośnie, a pandemia nie zatrzymała tego procesu. Do końca września 2021 roku XIII Wydział Gospodarczy z ponad 1700 spraw w postępowaniu rozpoznawczym, które wpłynęły do sądu, wysłał do mediacji 300 spraw, z czego 102 mediacje wciąż trwają. A dodatkowo w XII Wydziale Gospodarczym skierowano 148 spraw z 1630. W moim wydziale około 10–15% spraw skierowanych do mediacji kończy się ugodami zawartymi przed mediatorem. Według naszych analiz drugie tyle – dzięki pracy wykonanej przez mediatora – ugadza następnie sąd. Pandemia umożliwiła natomiast rozwój e-mediacji.

J.S-K.: JAKIE RADY MA PAN DLA PEŁNOMOCNIKÓW BIORĄCYCH UDZIAŁ W MEDIACJI?

P.Ch.: Przede wszystkim trzeba myśleć zarówno o przyszłości klienta, jak i swojej. Mediacja jest tańsza i szybsza niż proces sądowy, dlatego pełnomocnik powinien doradzać klientowi jej podjęcie, bo jeżeli rezultaty będą niekorzystne, to zawsze można z niej zrezygnować, niczym nie ryzykując, dzięki zasadzie poufności. Pełnomocnikowi doradzałbym spróbować nabyć nowe umiejętności, nowe narzędzia, a jeżeli będzie to korzystne dla klienta, zgodzić się na mediację, co powinno skutkować wzbogaceniem pracy zawodowej o nowe narzędzia. Pełnomocnicy, zaufajcie Sądowi i Sędziom kierującym sprawy do mediacji. Moim zdaniem Sędziowie i pełnomocnicy mogą na tym tylko zyskać. Moje credo: „mediacja to jak dodać nowe kolory do palety”. ■